Szanowny Panie Prezydencie

Szanowni Państwo

W mroźne popołudnie, 27 grudnia 1918 roku, na ulicach Poznania panowało szczególne napięcie.

Polacy gromadzili się w grupach, dyskutowali. Wielu miało broń.

Wygłoszone poprzedniego dnia, do kilku tysięcy zebranych pod hotelem „Bazar”, płomienne przemówienie Ignacego Jana Paderewskiego o wolnej ojczyźnie, podsyciło obecne od dawna nastroje.

Około godziny 16.40, w centrum Poznania padł strzał. To był początek!

100 lat temu, w mroku grudniowej nocy, wybuchło Powstanie Wielkopolskie.

Nasi przodkowie sięgnęli po wolność !

Bo choć Niepodległa Rzeczypospolita wróciła na mapę Europy- Wielkopolanie, nie bez powodu, obawiali się, że staną się ofiarą politycznych targów i układanek.

Wiadomość o wybuchu Powstania rozchodziła się szybko.

Z Poznania walki rozprzestrzeniły się na całą Wielkopolskę, Ziemię Lubuską, Pałuki i Kujawy.

Liczne oddziały powstańcze organizowały się w Czarnkowie, Gnieźnie, Gostyniu, Grodzisku, Kościanie, Krotoszynie, Ostrowie, Szamotułach, Śremie, Środzie, Wągrowcu i Wrześni.

Na czele walczących Powstańców stanęli doświadczeni żołnierze, ale również ziemianie, społecznicy, bankowcy, przemysłowcy, a nawet księża, którzy wspierając Wielkopolan przez lata walki o zachowanie polskości, byli z nimi również w godzinie próby.

Szanowni Państwo

Powstanie Wielkopolskie było nie tylko aktem odwagi i determinacji w dążeniu do niepodległości - było jedynym w polskich dziejach tak masowym i dobrze przygotowanym zrywem narodowo-wyzwoleńczym.

Już na wiele miesięcy przed wybuchem Wielkopolskiej Insurekcji, Polska Organizacja Wojskowa gromadziła broń, młodzi ludzie pod pretekstem zajęć gimnastycznych, uczyli się posługiwać bronią w drużynach „Sokoła”, kobiety przygotowywały opatrunki.

Wielkopolanie pozostawieni sami sobie na peryferiach światowej polityki, doskonale rozumieli znaczenie słów Józefa Piłsudskiego, że „Polski nie da się ani wymodlić, ani wygadać, ani wyżebrać, ani wyszachrować. Trzeba ją zdobyć krwią własną i cudzą”.

Pierwszy okres Powstania Wielkopolskiego, na którego czele stanął Stanisław Taczak, był spontaniczny. Oddziały powstańców walczyły w rozproszeniu, często bez łączności między sobą, co groziło ich szybką pacyfikacją.

Sytuacja zmieniła się po przybyciu do Poznania, 8 stycznia 1919 roku, generała Józefa Dowbora Muśnickiego, doświadczonego dowódcy, doskonałego stratega, a przede wszystkim człowieka, który rozumiał i popierał wolnościowe dążenia Wielkopolan.

Generał Józef Dowbor Muśnicki w ciągu zaledwie kilku miesięcy zbudował 130 - tysięczną Armię Wielkopolską, która nie tylko zapewniła Wielkopolanom niepodległość, ale stała się ważną częścią sił zbrojnych odrodzonego państwa, szczególnie zasłużoną w wojnie polsko-bolszewickiej.

Bezpośredni udział w Powstaniu brało około 16 procent Wielkopolan, znacznie więcej wspierało powstańców materialnie.

Zwycięstwo Powstańców było aktem dziejowym. Zapewniło powrót Wielkopolski do Rzeczypospolitej i ustalenie jej granic.

Jednak na pewno nie byłoby tego zwycięstwa, gdyby nie wcześniejsza, trwająca kilkadziesiąt lat, praca nad zbudowaniem z żyjących pod zaborem pruskim Polaków nowoczesnego, świadomego swych celów społeczeństwa.

Zawdzięczamy to całej rzeszy wielkopolskich organiczników: założycielom polskich spółek zarobkowych, banków, kas ubezpieczeniowych i pożyczkowych, inicjatorom zbierania funduszy na kształcenie polskiej młodzieży, organizacjom społecznym i kościelnym.

Bo jak mówił Hipolit Cegielski: „Chwytajmy się realnych rzeczy organicznych, działajmy bezpośrednio moralnie i materialnie na lud, podnosząc jego dobrobyt, narodowe uczucie, jego oświecenie”,

Doktor Karol Marcinkowski, Hipolit Cegielski, Augustyn Szamarzewski, ksiądz Piotr Wawrzyniak, Antoni Ludwiczak, August Cieszkowski, Józef Prądzyński i wielu innych animatorów pracy organicznej, a przede wszystkim polskie kobiety pielęgnujące polskość w domach - wykuło fundamenty, które stały się podstawą zbrojnego zwycięstwa.

Po ponad 120 latach zaborów, udziale wielu z nich w nieudanych narodowych powstaniach, Wielkopolanie, dzięki systematycznej pracy z narodem i dla narodu, potrafili przejść od: przetrwamy do zwyciężymy!

Szanowni Państwo

100-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego – Vicktorii Wielkopolskiej, jak określił je wybitny, nie żyjący już historyk, profesor Lech Trzeciakowski, jest naszym wspólnym, wielkim świętem.

Bo przecież nie było wtedy w Wielkopolsce domu, z którego ktoś by do Powstania nie poszedł.

Około 2 tysięcy Powstańców do bliskich nie wróciło. Kilka tysięcy odniosło rany.

Pamiętamy zacięte walki: o Chodzież, Inowrocław, Szubin, Zbąszyń, Kopanicę, Ligotę, w okolicach Zdziechowa, o Kąkolewo, Rawicz, Babimost, Kargową, pod Łabiszynem i Kcynią.

Pamiętamy dziesiątki miejsc, w które wsiąkała krew powstańców, walk o każdy posterunek, stację kolejową, pocztę i ulicę.

W 100-lecie wybuchu Powstania Wielkopolskiego oddajemy hołd wszystkim, którzy przynieśli wolność tej ziemi, budowali odzyskaną Ojczyznę, a po latach znowu musieli jej bronić przed hitlerowskimi i stalinowskimi najeźdźcami.

Oddajemy hołd Powstańcom Wielkopolskim - naszym przodkom.

Zadbaliśmy wspólnie o to, aby pamięć o Victorii Wielkopolskiej wróciła do historii polskich zwycięstw, budujących naszą tożsamość i poczucie historycznej ciągłości.

Zadbaliśmy o to, aby 100-lecie Powstania Wielkopolskiego odbiło się głośnym echem w całej Polsce.

I aby, po latach zapomnienia, Polacy docenili znaczenie i konsekwencje Victorii Wielkopolskiej.

Dziś, z dumą i wzruszeniem, mówimy: Gloria Victoribus - Chwała Zwycięzcom!